

Sygn. akt I ACa 166/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Sędziowie: SA (...)

del. S O Barbara Bojakowska

Protokolant: sekretarz sądowy Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 9 sierpnia 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **P. W.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 9 września 2015 r. sygn. akt IV P 13/13

I. z apelacji pozwanego zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że obniża zasądzoną kwotę 114.136 zł do kwoty 72.670 (siedemdziesiąt dwa tysiące sześćset siedemdziesiąt) zł, oddalając w pozostałej części powództwo w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie;

II. oddala w pozostałym zakresie apelację strony pozwanej oraz apelację powoda w całości;

III. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt **I ACa 166/16**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu, w sprawie z powództwa P. W. przeciwko (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę wyrównawczą, zasądził od pozwanego na rzecz powoda: kwotę 114.136 złotych z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2013 roku tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; kwotę po 240 złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, poczynając od 1 marca 2013 roku i na przyszłość, płatnej z góry do 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2013 roku, jak również w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat; ustalił, że (...) S.A. w W. ponosi odpowiedzialność za dalsze, dotychczas nieujawnione u P. W. i mogące powstać w przyszłości skutki wypadku przy pracy zaistniałego 15 grudnia 2010 roku, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie między stronami poniesione koszty zastępstwa

procesowego oraz nie obciążył strony pozwanej opłatą sądową oraz wydatkami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Sieradzu w zakresie uwzględnionego roszczenia.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które w tym zakresie Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własny:

P. W. urodzony (...), z zawodu elektronik o specjalności elektronika ogólna, świadczył pracę w (...) Spółce z o.o. w G. od 1 maja 2001 roku do 19 września 2011 roku w charakterze elektromechanika samochodowego. Zgodnie z wyuczonym zawodem powód wykonywał obowiązki elektryka samochodowego, później elektromechanika samochodowego, polegające na naprawie samochodowych instalacji elektrycznych elektromechanicznych, diagnozowaniu usterek, instalowaniu w pojazdach systemów alarmowych. Jego stanowisko pracy mieściło się na hali mechaniki pojazdowej obok stanowisk pracy mechaników samochodowych na poziomie parteru budynku. Na tym samym poziomie znajdowały się pomieszczenia sanitarno - techniczne i socjalne. Przez cały czas świadczenia pracy w firmie (...) Spółce z o.o. z siedzibą w G. P. W. posiadał aktualne zaświadczenia o ogólnym i stanowiskowym przeszkoleniu z zakresu BHP oraz aktualne badania lekarskie.

W 2006 roku pracodawca przeprowadził ocenę ryzyka zawodowego między innymi pracownika zatrudnionego na stanowisku elektromechanika. Wśród zidentyfikowanych zagrożeń i ich źródeł wskazano wówczas poślizgnięcie się i upadek na mokrej posadzce w okresie zimowym, z zaleceniem usuwania wody do kraterk ściekowych za pomocą zgarniaczy wody. W karcie analizy ryzyka dla prac związanych z naprawą konserwacją i przeglądem technicznym pojazdów samochodowych pracodawca w takich przypadkach polecał skuteczne zapewnienie usuwania rozlanych środków, płynów, wody, informowanie zwierzchnika o zauważonych w czasie pracy zagrożeniach, używanie właściwego obuwia roboczego, niezastawianie przejść oraz dróg transportowych, należyte zachowanie ład i porządku na stanowisku w pomieszczeniu serwisu. W dniu 25 maja 2006 roku powód i jego koledzy mechanicy zapoznali się z oceną ryzyka zawodowego na swych stanowiskach pracy. Za ład i porządek na stanowiskach pracy odpowiadali poszczególni pracownicy zgodnie z przypisanym stanowiskiem, zaś za zachowanie czystości, porządku, usuwanie zagrożeń w pozostałych miejscach ,w tym w miejscach ciągów komunikacyjnych, odpowiadał kierownik serwisu przy pomocy wyznaczonych pracowników.

W dniu 15 grudnia 2010 roku za zachowanie porządku, w tym ściąganie z posadzki powstałej z topniejącego lodu i śniegu wody, w miejscu ciągu komunikacyjnego łączącego stanowiska pracy mechaników i elektromechanika z pomieszczeniem socjalnym – stołówką, z polecenia przełożonego odpowiadał uczeń P. D. (1). Z powodu niskich temperatur wjeżdżające do pomieszczenia serwisu pojazdy były ośnieżone. W wyniku dodatniej temperatury w pomieszczeniu hali mechanicznej topniejący śnieg powodował kałuże wody, które usuwane były przez uczniów praktycznej nauki zawodu.

W dniu 15 grudnia 2010 roku powód wykonywał swoje zwykłe obowiązki zawodowe. Około godziny 11.45 P. W. udawał się na śniadanie do pomieszczenia socjalnego- stołówki. Większość pracowników już tam była, powód dochodził jako jeden z ostatnich. Na podłodze hali napraw, w tym na podłodze stanowiącej ciąg komunikacyjny do stołówki, znajdowała się woda, której źródłem był topniejący śnieg z samochodów wjeżdżających do hali celem zmiany opon na zimowe. Używając bezpiecznego obuwia roboczego, idąc szybkim krokiem przez halę napraw samochodów, w części stanowiącej ciąg komunikacyjny do stołówki, powód poślizgnął się na mokrych płytkach podłogowych. Upadając uderzył głową w obudowę stojącego nieopodal urządzenia służącego do serwisu klimatyzacji samochodowej. Po chwili pojawił się uczeń P. D. (1), który pomógł powodowi wstać i dojść do szatni. W miejscu poślizgnięcia posadzka wykonana z płytek ceramicznych była mokra, przejście którym przechodził poszkodowany nie było zastawione i spełniało określoną przepisami szerokość.

Pracodawca wybrał prawidłową metodę utrzymania podłogi w stanie zapewniającym bezpieczne warunki pracy. Nie musiał korzystać z innych urządzeń osuszających, bowiem pomieszczenie było na bieżąco oczyszczane z tworzących się kałuż wody. Hala serwisowa była ogrzewana, zastosowano dodatkowe środki zapobiegawcze w postaci oceny ryzyka zawodowego. Jak wynika z protokołu zespołu powypadkowego powołanego przez pracodawcę, przyczyną wypadku

przy pracy było niezachowanie przez P. W. ostrożności. Po stronie pracodawcy nie stwierdzono nieprzestrzegania przepisów prawa pracy, przepisów bhp lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. W odniesieniu do pracownika nie stwierdzono, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono też po jego stronie stanu nietrzeźwości ani działania innych środków odurzających. W dniu 27 grudnia 2010 roku P. W. wniósł uwagi do sporządzonego protokołu powypadkowego, gdzie stwierdził, że bezpośrednią przyczyną upadku była woda na posadzce, a przyczyną pośrednią był pośpiech.

Hala serwisowa, gdzie miało miejsce zdarzenie z 15 grudnia 2010 roku, została wyłożona płytkami antypoślizgowymi z gresu technicznego satyny o klasie hamowania R 10, zaś cały budynek został oddany do użytkowania w 1999 roku, po wydaniu 18 maja 1999 roku decyzji w przedmiocie pozwolenia na użytkowanie budynku salonu sprzedaży samochodów wraz ze stacją serwisową W hali na podłodze zastosowano płytki z gresu technicznego, nieszkliwione, niepolerowane o podstawowym stopniu chropowatości. Pracodawca nie posiada obecnie certyfikatów na użyte materiały do budowy, w tym na płytki ułożone w hali serwisowej, przy czym normy nie określają antypoślizgowości płytek w stanie mokrym. Z uwagi na chropowatość powierzchni płytek nie było możliwe zapewnienie utrzymania posadzki za pomocą zgarniacza w stanie idealnie suchym. Ogrzewane pomieszczenie hali mechanicznej zapewniało osuszanie posadzki, jednakże ze względu na proces pracy nie dało się zminimalizować zagrożeń do zera. Pracodawca zastosował dodatkowe środki zapobiegawcze w postaci oceny ryzyka zawodowego informującej o istniejącym zagrożeniu w zakładzie pracy.

Po upadku i uderzeniu głową w obudowę stojącego klimatyzatora nastąpiła u powoda krótkotrwała utrata świadomości, powód odczuwał silne bóle głowy, nudności, pojawiły się wymioty. W szpitalu wykonano RTG kręgosłupa w odcinku szyjnym i piersiowym jednakże nie stwierdzono zmian pourazowych. Przepisano leki przeciwbólowe i wydano zwolnienie do 12 stycznia 2011 roku. Po upływie dwóch tygodni od wypadku P. W. zaobserwował u siebie drżenie prawej i lewej ręki, problemy z koncentracją, pamięcią bezsenność, nasilone bóle głowy. Z tego powodu zgłosił się do Zespołu (...) w S., gdzie prowadzono leczenie neurologiczne od 12 stycznia 2011 roku do 1 czerwca 2011 roku. W dniu 13 czerwca 2011 roku zdiagnozowano u powoda przewlekłą rwę szyjno-ramienną prawdopodobnie pourazową, dodatkowo bóle głowy i bóle kręgosłupa w odcinku szyjno-piersiowym.

W czerwcu 2011 roku, z powodu utrzymywania się dotychczasowych dolegliwości poszkodowany zgłosił się do Przychodni (...) w Ł.. Tamże, w celu dalszej diagnostyki i leczenia skierowano powoda do poradni neurochirurgicznej. Po wykonaniu zaleconych badań, w październiku 2011 roku neurochirurg z Przychodni (...) w Ł. skierował P. W. do dalszej opieki u neurologa i rehabilitacji. Wydano wówczas orzeczenie o stanie zdrowia powoda: stan po urazie głowy z utratą przytomności i pośrednim urazie kręgosłupa szyjnego. Pourazowe bóle głowy i kręgosłupa szyjnego z drżeniem i drętwieniem prawej kończyny górnej. Wskazano na konieczność przeprowadzenia badania neuropsychologicznego.

Z powodu utrzymujących się zaburzeń koncentracji uwagi, pamięci bezpośredniej, obniżonego nastroju, okresowej apatii od czasu wypadku, od grudnia 2011 roku powód znajdował się pod opieką neuropsychologiczną. W marcu 2012 roku poszkodowany uzyskał zaświadczenie o stanie jego zdrowia, gdzie wskazano, że u poszkodowanego utrzymują się ograniczone możliwości przyswajania nowych informacji, utrudniające proces uczenia się oraz zaburzenia u funkcjonowaniu emocjonalnym z dominacją objawów labilności, drażliwości, okresowo tendencjami do reakcji impulsywnych. Poszkodowany uskarża się także na bóle głowy, trudne do opanowania drżenie rąk, osłabienie prawej ręki.

W opinii neuropsychologicznej z 10 stycznia 2013 r. dr L. S. stwierdził u powoda zaburzenie funkcjonowania procesów poznawczych charakterystyczne dla uszkodzenia organicznego mózgu: nasilone objawy lękowo-depresyjne. W dalszym ciągu konieczna jest terapia neuropsychologiczną.

Od kwietnia 2012 roku P. W. przebywał również pod opieką neurologa dr n. med. W. D.. Neurolog zdiagnozował u poszkodowanego organiczne zaburzenia (...), drżenie prawej oraz słabsze lewej kończyny górnej.

W związku z następstwami wypadku przy pracy, w okresie od 15 grudnia 2010 roku do 28 lutego 2013 roku P. W. poniósł wydatki na badania, wizyty lekarskie, zakup leków i opiekę osoby trzeciej w wymiarze jednej godziny dziennie w łącznej kwocie 16.210 złotych. Na leczenie wydatkował sumę 8.800 złotych na dojazdy do szpitala, leki, wizyty lekarskie. Na badania i zabiegi powód dowożony był przez żonę samochodami osobowymi. Dodatkowo, w związku z następstwami wypadku, od stycznia 2011 roku kiedy to po dwóch tygodniach wystąpiły pierwsze objawy drżenia prawej i lewej ręki, problemy z koncentracją pamięcią objawy bezsenności, nasilone bóle głowy, powód nie był całkowicie samodzielny, wymagał opieki osób trzecich w wymiarze jednej godziny dziennie.

Przed wypadkiem P. W. prowadził aktywny tryb życia. Poza pracą w wyuczonym zawodzie interesował się czynnie nurkowaniem, pływaniem, sportami samochodowymi. Uczestniczył w wyprawach i rajdach samochodowych. Pomagał żonie w prowadzeniu i utrzymaniu działalności gospodarczej, samodzielnie obsługiwał zamieszkiwany z rodziną dom jednorodzinny. Po 15 grudnia 2010 roku nie podjął żadnego zatrudnienia, nie czynił starań wykorzystania pozostałego potencjału zdolności do pracy, utrzymuje się z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. W grudniu 2012 roku zamknął działalność gospodarczą pod nazwą W - O. prowadzoną w przydomowym garażu, a związaną z drobnymi usługami naprawczo - diagnostycznymi. Działalność ta była prowadzona jednocześnie i w tym samym zakresie co działalność żony, prowadził je ten sam pracownik. Przed grudniem 2010 roku, jak i po tej dacie firma przynosiła również straty. Powód przebywa w domu, nie wykonuje dotychczasowych obowiązków domowych, jest zdolny do osobistej obsługi życia codziennego, samochodem samodzielnie porusza się na niewielkie odległości. Większość czasu poświęca na oglądaniu telewizora, śledzeniu internetu, rozmyślaniu nad rodzajem stosownej dla niego pracy. Za odpłatnością obsługą domu jednorodzinnego i jego otoczeniem zajmuje się były pracownik firmy W - (...). P. W. posiada na utrzymaniu dwójkę małoletnich dzieci, żona przebywała ostatnio na zasiłku macierzyńskim. Prowadzeniem gospodarstwa domowego zajmuje się K. W., to ona wozi powoda do lekarza do Z., P. i Ł.. Powód co najmniej dwa razy w miesiącu odbywa wizyty lekarskie w P. i w Ł., lecz u neuropsychologa i neurologa. Obecnie przyjmuje leki psychotropowe i na poprawienie pamięci.

W dniu 6 marca 2013 roku powód zgłosił wobec pracodawcy swoje roszczenia związane z wypadkiem przy pracy, żądając wypłaty stosownych świadczeń w terminie miesiąca od otrzymania wezwania. Spółka (...) powiadomiła powoda o zgłoszeniu roszczeń do ubezpieczyciela (...) SA, który ubezpieczał pracodawcę od odpowiedzialności cywilnej w dacie zdarzenia w ramach polisy OC nr OLO (...) wystawionej 30 listopada 2010 r., obejmującej okres od 30 listopada 2010 r. do 29 listopada 2011 r.

Wykonane u powoda badanie psychologiczne świadczy o znacznym osłabieniu pamięci bezpośredniej wzrokowej i werbalnej, osłabieniu koncentracji uwagi i koordynacji wzrokowo-ruchowej. W wyniku wypadku przy pracy z 15 grudnia 2010 r. powód doznał urazu głowy z utratą przytomności, urazu kręgosłupa szyjnego co spowodowało pourazowe bóle głowy i kręgosłupa szyjnego z drżeniem i drętwieniem prawej kończyny górnej. Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane z urazem głowy i kręgosłupa szyjnego bezpośrednio po wypadku nie były znaczące. Powód został zbadany przez lekarza PR, wykonano stosowną diagnostykę, otrzymał leki p. bólowe, został odwieziony do domu. Istotne cierpienia zaczęły się ok. 2 tygodni po zdarzeniu, kiedy powód zaczął odczuwać początkowo drętwienie prawej kończyny górnej i jej drżenie, a następnie drżenie obu rąk oraz napadowe silne bóle głowy. Mimo leczenia specjalistycznego i upływu czasu powód nadal doświadcza silnych napadowych bólów głowy, ręka prawa jest wyraźnie słabsza, występują silne drżenia rąk uniemożliwiające pracę w wyuczonym zawodzie oraz utrudniające codzienne funkcjonowanie. U powoda występują objawy symptomatyczne dla organicznego uszkodzenia mózgu. Powód cierpi na zaburzenia pamięci bezpośredniej, koncentracji uwagi i orientacji. Pojawiają się trudności w mowie, lęki, zaburzenia snu, obniżony nastrój, drażliwość. Zaburzenia w obrębie (...) spowodowały u badanego konieczność leczenia specjalistycznego neurologicznego oraz diagnostyki i terapii neuropsychologicznej. Obniżyła się bardzo istotnie jakość życia powoda. Nie jest zdolny do wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie elektromechanika i diagnosty komputerowego. Obniżyła się znacznie aktywność społeczna powoda. Powód boi się jeździć samochodem, wstydzi się że drżą mu ręce, występują trudności w mowie. Zaprzestał uprawiania sportu, nurkowania, wyjazdów na rajdy. W wielu czynnościach życia codziennego wymaga wsparcia i pomocy żony. Powód nadal wymaga leczenia neurologicznego i terapii neuropsychologicznej.

W swej opinii biegły psychiatra podniósł, że P. W. nie był leczony, czy konsultowany przez psychiatrę. Jednakże nie wyklucza to istnienia objawów psychopatologicznych. Biegły stwierdził, że takowe były i są. Zaś badaniem rozpoznał organiczne zaburzenia nastroju, które wynikają z udokumentowanego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. W/w zaburzenia psychiatryczne są podstawą do określenia u badanego uszczerbku na zdrowiu mimo braku specjalistycznego /psychiatrycznego/ leczenia. W wyniku urazu głowy doszło do trwałych uszkodzeń mózgu, efektem tych uszkodzeń są objawy opisywane w badaniach neuropsychologa, konsultacjach neurologa oraz biegłej psycholog. Objawy te należy traktować jako trwałe, gdyż nadal są obecne mimo upływu ponad 3 lat od daty urazu. Występuje duże prawdopodobieństwo, że będą się nadal utrzymywać, niewykluczone, że pogłębić. Uszczerbek na zdrowiu doznany przez P. W. można ocenić na 30%. Uszczerbek ten należy określić jako długotrwały, gdyż trwałe uszczerbek wiąże się z określeniem braku możliwości poprawy. Obecnie nie można wykluczyć poprawy /nawet niewielkiej/ w funkcjonowaniu życiowym badanego, tzn. opisywane trwałe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego - nie musi oznaczać trwałego uszczerbku i braku ewentualnej poprawy funkcjonowania w przyszłości. Poziom procentowy tego uszczerbku został określony przez psychiatrę zgodnie z załącznikiem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r. W załączniku tym w pkt 9 c jest opisana encefalopatia bez zmian charakterologicznych, a rozpoznanie biegłego dotyczy organicznych zaburzeń nastroju czyli uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego-encefalopatii oraz zaburzeń nastroju ale bez charakteropatii. P. W. doznał cierpień fizycznych i psychicznych w związku z wypadkiem. Cierpienia psychiczne wiążą się z pogorszeniem funkcjonowania życiowego: badany nie pracuje, nie wykonuje pracy, którą lubił i której się poświęcał. Doznaje objawów bólowych, najczęściej głowy, drżenia rąk, osłabienia prawej ręki. To powoduje u niego obniżenie nastroju, reakcje lękowe. Cierpienia psychiczne pojawiły się po kilku tygodniach od urazu, trwają nadal. Biegły dodał, że będą występowały w przyszłości, choć trudno jest określić ich nasilenie i dokładny czas trwania. Pomoc psychologiczna spełnia swoją rolę terapeutyczną, ale badany powinien być również leczony przez psychiatrę lekami przeciwdepresyjnymi i przedwiekowymi. Doznane obrażenia u P. W. spowodowały konieczność leczenia neurologicznego, także pomocy terapeutycznej, psychologicznej. Powód będzie nadal wymagał konsultacji neurologicznych oraz psychologicznych, trudno jest ustalić jak długo. Powinien również być poddany opiece lekarza psychiatry. Doznane obrażenia spowodowały długotrwałą częściową utratę zdolności do pracy. Badany mógłby wykonywać proste prace pod nadzorem / czyli nie wymagające samodzielności i odpowiedzialności/. Niezdolność ta powinna być oceniona za 2 lata pod kątem rokowania. P. W. przejawia organiczne zaburzenia nastroju. W ramach tych zaburzeń mieszczą się objawy neurologiczne i neuropsychologiczne. Zaburzenia te ograniczają funkcjonowanie życiowe badanego, w tym funkcjonowanie domowe, rodzinne i zawodowe. Ograniczenia te mają znaczenie orzecznicze dotyczące uszczerbku na zdrowiu, zadośćuczynienia oraz niezdolności do pracy. Dalsze oddziaływanie lecznicze wobec P. W. może zmniejszyć te ograniczenia, ale nie jest wykluczone, że ograniczenia te będą mimo wszystko narastać.

Ustosunkowując się do zarzutów do opinii biegły psychiatra wyjaśnił, że pourazowe uszkodzenie mózgu może być wywołane przez cięższe urazy (najczęściej), ale nie jedynie. C. pourazowa to stan objawów nieorganicznych, nie stwierdza się objawów uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Skoro biegły neurolog nie neguje u wnioskodawcy objawów organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego - nie może być mowy o cerebrastenii pourazowej. Wnioskodawca przejawia więc zespół objawów organicznych zaburzeń nastroju/ z czym biegły neurolog też się zgadza/ a jeśli tak, to te objawy wynikają /bo muszą/ z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego - czyli z encefalopatii. Biegły psychiatra wziął pod uwagę uraz doznany przez wnioskodawcę w dniu 15.12.2010 r., który spowodował uszkodzenie mózgu i w następstwie tego powikłanie psychiatryczne: organiczne zaburzenia nastroju. Powikłanie to jest następstwem uszkodzenia mózgu - badania neuropsychologiczne, które potwierdzają ten fakt są narzędziem diagnostycznym uznawanym powszechnie. W wyniku urazu głowy wnioskodawca przejawia powikłanie psychiatryczne - organiczne zaburzenia nastroju. Z punktu widzenia psychiatrycznego można mówić o powikłanym urazie głowy w postaci organicznych zaburzeń nastroju. Biegły zaznaczył, że rozbieżna interpretacja medyczna biegłych dwóch specjalności wynika z innego zakresu wiedzy.

Z punktu widzenia lekarza neurologa, na skutek zdarzenia z 15 grudnia 2010 roku powód doznał urazu głowy, kręgosłupa szyjnego i pleców. W dokumentacji leczenia powoda z okresu bezpośrednio po wypadku brak jest danych, że w wyniku urazu głowy powód doznał utraty przytomności. Brak jest również na to danych w protokole powypadkowym podpisanym przez powoda. Informacja o ewentualnej krótkotrwałej utracie przytomności pojawia

się po badaniu w dniu 30 czerwca 2011 r. Nie postawiono takiego rozpoznania po badaniu powoda w (...)1 w (...)07.2011 r. Na podstawie takich danych z dokumentacji leczenia powoda należy uznać, że rozpoznawane w okresie późniejszym organiczne uszkodzenie układu nerwowego nie jest skutkiem przebytego urazu głowy w dniu 15 grudnia 2010 r. Encefalopatia pourazowa jest późnym powikłaniem po przebyłym ciężkim urazie czaszkowo-mózgowym. Do jej rozpoznania konieczne jest więc przebycie takiego urazu (stłuczenie mózgu, krwiaki przy- i śródmózgowe i inne objawy pourazowego uszkodzenia) z ciężkim stanem ogólnym bezpośrednio po urazie, długotrwałą utratą przytomności oraz koniecznością hospitalizacji z powodu stanu zagrożenia życia. Brak jest danych o takim urazie w dokumentacji leczenia powoda, w tym w wynikach badań obrazowych mózgu w okresie późniejszym. Rozpoznany przez LO ZUS związek objawów psychoorganicznych z przebyłym urazem wynikać może z ustalenia neuropsychologa. Należy jednak dodać, że neuropsycholog może oceniać skutki i nasilenie objawów psychoorganicznych, ale nie może oceniać ich przyczyny. Z punktu widzenia neurologa należy więc uznać, że przyczyny stwierdzanych objawów psychoorganicznych nie ustalono. Podobnie poza drżeniem kończyn (zaburzenie czynnościowe) nie stwierdzono u powoda objawów ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego, które są kolejnym elementem koniecznym do stawiania rozpoznania encefalopatii pourazowej. U powoda nigdy nie rozpoznawano parkinsonizmu, czy innych zaburzeń ze strony układu pozapiramidowego, które mogą powodować utrwalone drżenie kończyn. W obecnie przeprowadzonym badaniu neurologicznym nie stwierdzono u powoda objawów powikłań korzeniowych zmian pourazowych kręgosłupa szyjnego, czy objawów ubytkowych, które mogą być pozostałością po takich objawach. Zmian radiologicznych w kanale kręgowym szyjnym, które mogły być powodem objawów powikłań korzeniowych, nie stwierdzono również w badaniu (...) kręgosłupa szyjnego. Nasilenie cierpienia psychicznego powoda po przebyłym wypadku oceniali biegli psycholog i psychiatra. Nasilenie cierpienia fizycznego z powodu bólu kręgosłupa szyjnego i okresowych zawrotów głowy można ocenić jako umiarkowane w okresie do około 6 miesięcy i w okresie dalszych 6 miesięcy jako mierne. Obecnie powód nie zgłaszał biegłemu dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego. Zdaniem biegłego neurologa, doznane obrażenia z punktu widzenia jego dziedziny medycznej nie spowodowały zwiększonych potrzeb powoda.

Z punktu widzenia lekarza neurologa specjalisty rehabilitacji medycznej u powoda występuje stan po urazie głowy, kręgosłupa szyjnego i pleców z pourazowym zespołem bólowym szyjnym oraz z objawami rwy barkowej prawostronnej w wywiadzie, aktualnie bez objawów korzeniowych i ubytkowych neurologicznych oraz bez ograniczenia sprawności kręgosłupa szyjnego. Nadto, zespół lękowo - depresyjny i organiczne zaburzenia nastroju potwierdzone badaniem psychologiczno-psychiatrycznym jako następstwo wypadku. W wyniku wypadku z 15.12.2010 r. powód doznał powierzchownego urazu głowy oraz urazu kręgosłupa szyjnego i pleców. Z wywiadu od powoda wnika, że urazowi głowy towarzyszyło przynajmniej krótkotrwale zaburzenie świadomości, choć w dokumentacji medycznej zapisy o utracie przytomności pojawiają się dopiero w dniu 30.06.2011 r. Badanie MR głowy z 18.10.2011 r. nie wykazuje zmian pourazowych ani zmian chorobowych w zakresie ośrodkowego układu nerwowego. Wobec wyniku badania obrazowego mózgu oraz wobec braku objawów uszkodzenia układu nerwowego ośrodkowego i obwodowego w badaniu neurologicznym i funkcjonalnym brak jest następstw wypadku w zakresie układu nerwowego. Stwierdzone drżenia rąk, przy braku innych odchyleń w badaniu neurologicznym i w badaniach dodatkowych, należy oceniać jako drżenia czynnościowe związane z pourazowymi zaburzeniami lękowymi i nerwicowymi stwierdzanymi przez psychiatrę i psychologa. Nie ma danych w badaniu przedmiotowym oraz w badaniach dodatkowych do rozpoznania encefalopatii pourazowej, a opisywane objawy drżenia rąk oraz zaburzenia stwierdzone w badaniach psychologiczno-psychiatrycznych należy oceniać wg pozycji 10 tabeli załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18.12.2002 r. Również badanie MR kręgosłupa szyjnego z 13.10.2013 r. nie wykazuje zmian pourazowych w zakresie kręgosłupa szyjnego ani w zakresie krążków międzykręgowych (wysokość trzonów kręgowych prawidłowa, brak zmian o charakterze przepuklin jądra miazdżystego i wypuklin krążków m-kręgowych). Wobec stanu neurologicznego brak jest u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu w tym zakresie. Cierpienia fizyczne miały związek z pourazowym bólem kręgosłupa i pleców. Nasilenie tych dolegliwości było miernego stopnia w okresie 4-6 miesięcy od urazu, następnie niewielkiego stopnia przez ok. 3-4 miesiące. Obecnie powód nie podaje dolegliwości bólowych z zakresu kręgosłupa szyjnego ani nie leczy się z tego powodu, stąd brak trwałego uszczerbku na zdrowiu. W związku z przebyłym urazem w ocenie specjalisty rehabilitacji nie doszło do istotnego zwiększenia potrzeb powoda. Powód nie wymaga zaopatrzenia ortopedycznego indywidualnego ani nie ma potrzeby stosowania

specjalistycznego sprzętu rehabilitacyjnego. Nie stwierdza się w badani funkcjonalnym istotnych zaburzeń funkcji układu ruchu wymagających systematycznej rehabilitacji. Jedynym odchyleniem w badaniu narządu ruchu są drżenia rąk, leczenie tego objawu wymaga farmakoterapii oraz ewentualnie psychoterapii, natomiast nie ma wskazań ani możliwości skutecznej rehabilitacji w takich przypadkach.

Zdaniem biegłej sądowej z dziedziny chorób wewnętrznych, medycyny ogólnej i medycyny pracy u powoda wystąpiły pourazowe bóle głowy, stan po wypadku przy pracy, zespół lękowo - depresyjny. Biegła podniosła, że powód do dnia wypadku w pracy był człowiekiem zdrowym i aktywnym ruchowo, czynnie uprawiającym sporty. Obecnie nie jest zdolny fizycznie do wykonywania czynności zawodowych, wielu czynności domowych, a ponadto jego stan psychiczny, lęki i zaburzenia orientacji, ograniczają jego aktywność fizyczną. Zaprzestał uprawiania ulubionych sportów, mało wychodzi z domu, dużo przytył, pogorszyła się jakość życia powoda. Biegła uważa, że uszczerbek na zdrowiu w wyniku doznanego wypadku należy oceniać wg. pozycji 10a oceny procentowej stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r. (5 - 10 %). Ma on charakter długotrwały. Stwierdzone obrażenia spowodowały doznanie przez powoda cierpienie fizycznych takich jak bóle głowy i kręgosłupa, zawroty głowy i nudności w okresie bezpośrednio po urazie. Pozostałe dolegliwości (drętwienia, drżenia rąk, osłabienie siły mięśniowej kończyny górnej prawej) pojawiły się ok. 2 tygodnie później i wraz z bólami głowy trwają nadal. Okresowo bóle głowy są bardzo nasilone. Powód nie podaje obecnie dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego. Na uwagę zasługują znaczne problemy z pamięcią co również uniemożliwia mu wykonywanie wyuczonego zawodu, czynności życia codziennego oraz ogranicza kontakty międzyludzkie - nie pamięta nazwisk, wydarzeń, nazw przedmiotów, odczuwa nagłą pustkę w głowie podczas rozmowy, nie pamięta o czym mówił przed chwilą zapomina słów. Wobec powyższego obniżyła się aktywność społeczna powoda. Ponadto powód doznał cierpienia psychicznego: odczucie strachu, lęku, niepokoju, napięcia psychicznego, zaburzenia nastroju oraz toku myślenia, zaburzenia koncentracji i uwagi. W/w cierpienia trwają nadal. Doznane obrażenia spowodowały zwiększenie potrzeb powoda w zakresie przewlekłego leczenia specjalistycznego, obecnie neurologa i neuropsychologa, ale nie można wykluczyć w przyszłości leczenia psychiatrycznego. Nie da się określić jak długo w/w leczenie będzie konieczne.

W 2010 roku P. W. uzyskał z tytułu wynagrodzenia za pracę w Spółce (...) dochód łącznie 32.725 złotych co miesięcznie stanowi kwotę 2 727 złotych.

Po 15 grudnia 2010 roku do chwili ustania zatrudnienia powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, pobierał wynagrodzenie za czas choroby, następnie zasiłek chorobowy. Po rozwiązaniu stosunku pracy, od 20 września 2011 roku do 8 czerwca 2012 roku P. W. pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Od 9 czerwca 2012 roku ma przyznane prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, ostatnio do 31 marca 2017 roku.

Z tytułu dodatkowego grupowego ubezpieczenia na wypadek trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem, 19 grudnia 2011 roku (...) SA przyznało P. W. świadczenie w kwocie 1.140 złotych.

Decyzją z 18 lutego 2013 roku, w oparciu o przepisy ustawy z 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ZUS II Oddział w Ł. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z 15 grudnia 2010 roku w wysokości 20.400 złotych. Podstawą takiego rozstrzygnięcia organu rentowego było orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 31 stycznia 2013 roku, gdzie stwierdzono 30 % stały uszczerbek na zdrowiu spowodowany ww. wypadkiem, nr pozycji tabeli 9c - pourazowe zaburzenia neurologiczne i psychiczne pochodzenia organicznego. W dniu 20 maja 2013 roku (...) SA poinformowało P. W. o przyznaniu mu odszkodowania 2.000 złotych w ramach ubezpieczenia OC dla klienta korporacyjnego, którym był pracodawca powoda.

Orzeczeniem z 5 kwietnia 2013 roku (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Z. zaliczył P. W. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do 4 kwietnia 2015 roku ze wskazaniami zatrudnienia w warunkach pracy chronionej i zaleceniami korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji przyjął, że opinia biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii były bardziej miarodajne dla ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda niż

opinia biegłego neurologa. Rozpoznanie biegłego z zakresu psychiatrii pokrywa się także z rozpoznaniem lekarza orzecznika ZUS.

Sąd Okręgowy w świetle powyższych okoliczności uznał, że roszczenie powoda jest częściowo zasadne.

Sąd pierwszej instancji uznał za słusznie założenie odpowiedzialność akcesoryjnej (...) S. A. w W. w znaczeniu art. 822 k.c. wskazując przy tym, że reżimem odpowiedzialności Autoryzowanej Stacji Dealerskiej (...) w miejscowości C. prowadzonej przez Spółkę z o.o. (...) z siedzibą w G. jest odpowiedzialność deliktowa na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w sprawie brak jest przesłanek egzoneracyjnych, uwalniających pracodawcę od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za skutki zaistniałego wypadku przy pracy. Szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznie zawinionego działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Przy czym, w przypadku winy poszkodowanego podmiot zobowiązany wolny jest od odpowiedzialności za szkodę tylko wówczas, gdy wina poszkodowanego jest wyłączną przyczyną powstania szkody, w pozostałych przypadkach owa wina może być podstawą zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. Z poczynionych ustaleń wynika, że 15 grudnia 2010 roku szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej lub działania osoby trzeciej, za którą pozwany nie odpowiada. Uczeń P. D. (1) odpowiedzialny w dniu wypadku za ład i porządek w przejściu łączącym stanowiska pracy ze stołówką w pełni podlegał służbowo pracodawcy powoda. Nie stwierdzono przy tym, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez P. W. przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie stwierdzono też stanu nietrzeźwości ani działania innych środków odurzających.

Sąd Okręgowy odwołał się w dalszych wywodach do treści art. 362 k.c. i wskazał, że interpretacji powołanego przepisu nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzone są roszczenia odszkodowawcze. Jeśli zobowiązany do naprawienia szkody odpowiada na zasadzie ryzyka, do zastosowania art. 362 k.c. oprócz adekwatnego związku przyczynowego wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. W realiach sporu, w chwili zdarzenia powód miał zapewnione bezpieczne warunki pracy, posiadał aktualne szkolenia z zakresu bhp i badania lekarskie, przeciwwskazań do wykonywanej pracy nie było, używał obuwia roboczego zgodnie z obowiązującym wyposażeniem, zawsze zajmował stanowisko elektromechanika pracującego na hali serwisowej, a zagrożenia w miejscu pracy znał chociażby z doświadczenia zawodowego. Jako jeden z ostatnich, spiesząc się na śniadanie do jadalni, poprzez nieuwagę i niezachowanie szczególnych środków ostrożności poślizgnął się w wyznaczonym przejściu na mokrej posadzce. Zachowanie powoda nie było obarczone winą czy rażącym niedbalstwem, jednakże pracownik nie przewidział istniejącego zagrożenia, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku. Pracodawca opracował ocenę ryzyka zawodowego na stanowiskach mechanika samochodowego i elektromechanika, gdzie zidentyfikowano zagrożenia i ich źródła oraz przedstawiono środki ochrony przed tymi zagrożeniami w postaci sposobów zmniejszania ryzyka poślizgnięcia się i upadku na mokrej posadzce w okresie zimowym. Pracownik został zapoznany z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku elektromechanika samochodowego oraz z środkami ochrony przed zagrożeniami. Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w niezaprzeczalnym adekwatnym związku przyczynowym zachowania się powoda ze zdarzeniem i jego skutkami, tą obiektywną nieprawidłowością występującą w trakcie zdarzenia z 15 grudnia 2010 roku był pośpiech, nieostrożność poszkodowanego, brak zachowania adekwatnego do istniejących warunków pracy, które były przewidziane i wskazane w ocenie ryzyka zawodowego na stanowisku elektromechanika samochodowego.

Ostatecznie, mając na uwadze wszystkie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy przyjął, że P. W. swoim zachowaniem w 20 % przyczynił się do zaistnienia wypadku, co wymagało uwzględnienia rozmiaru tegoż przyczynienia w wysokości żądanych świadczeń wyrównawczych przez ich stosowne zmniejszenie. Jednocześnie podkreślił, że odpowiedzialność pracodawcy wywodzona z art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. jako oparta na zasadzie ryzyka, nie wymaga dla jej przypisania wykazania nieprawidłowości w działaniach podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że powodowi na podstawie art. 444 § 1 k.c. należało się odszkodowanie w kwocie 16.210 zł. Podkreślił jednak, że powód uzyskał już odszkodowanie z tytułu dodatkowego grupowego ubezpieczenia

na wypadek trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem w kwocie 1.140 złotych, a także jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 20.400 złotych. (...) SA przyznało także poszkodowanemu odszkodowanie 2.000 złotych w ramach ubezpieczenia OC dla klienta korporacyjnego, którym był pracodawca powoda. Łącznie powód uzyskał 23.540 złotych, co przewyższyło rzeczywistą sumę odszkodowania z tytułu poniesionych wydatków od 15 grudnia 2010 roku do 28 lutego 2013 roku, która winna wynosić 16.210 złotych. Nadwyżka 7.330 złotych winna zostać zaliczona na poczet ewentualnego innego świadczenia uzupełniającego - zadośćuczynienia. Powyższe spowodowało, że żądanie odszkodowania z tytułu wydatków poniesionych przez powoda na konieczne badania, wizyty lekarskie i leki, uwzględniające także koszty koniecznej opieki było niezasadne i na podstawie art. 444 § 1 k.c. podlegało oddaleniu w całości.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę należy uznać za uzasadnione co do zasady. Przyjęta przez powoda kwota 150.000 złotych uwzględnia kryteria zadośćuczynienia i jest sumą odpowiednią, niewygórowaną. W szczególności, jest ona adekwatna do zakresu cierpień fizycznych i psychicznych powoda, które ujawniły się po dwóch tygodniach od wypadku, kiedy to wystąpiły pierwsze objawy drżenia prawej i lewej ręki, problemy z koncentracją pamięci, objawy bezsenności, nasilone bóle głowy, co spowodowało, że powód nie był całkowicie samodzielny i wymagał opieki i pomocy osób trzecich, tak w sprawach życia codziennego, jak i w trakcie leczenia. Powód doznał uszczerbku na zdrowiu ustalonego na 30 %, związanego z organicznymi zaburzeniami emocjonalnymi, zachowania i osobowości. Ważne w sprawie jest zauważalne i podkreślane przez biegłych lekarzy poczucie nieprzydatności społecznej powoda, poczucie bezradności życiowej powstałej na skutek zdarzenia. Powód, mimo częściowej niezdolności do pracy, nie zdecydował się na podjęcie zatrudnienia, przebywa w domu, unika kontaktów towarzyskich w szerszym gronie. Wskazana wyjściowa kwota zadośćuczynienia uwzględnia również wiek poszkodowanego, rodzaj wyuczonego i jedynie wykonywanego zawodu elektromechanika, ewentualną konieczność przekwalifikowania zawodowego i wykonywanie innego zawodu. Sąd Okręgowy uwzględnił również, że istnieją wskazania do dalszego leczenia neurologicznego i neuropsychologicznego, jednakże trudno przewidzieć, czy leczenie przyniesie efekty i czy poszkodowany kiedykolwiek odzyska pełną sprawność sprzed wypadku, a co za tym idzie pełną zdolność do pracy w ulubionym zawodzie. Zadośćuczynienie w ww. kwocie ma także na uwadze rozmiar uciążliwości i ograniczeń w życiu codziennym powoda. Przed wypadkiem P. W. prowadził aktywny tryb życia. Interesował się czynnie nurkowaniem, pływaniem, sportami samochodowymi. Uczestniczył w wyprawach i rajdach samochodowych. Pomagał żonie w prowadzeniu działalności gastronomicznej, samodzielnie obsługiwał zamieszkiwany z rodziną dom jednorodzinny. Obecnie, za odpłatnością obsługą domu jednorodzinnego i jego otoczeniem zajmuje się najęty pracownik. Sąd Okręgowy przyjął, że wartości miesięcznego zarobku powoda hipotetycznie mogła dochodzić do poziomu 2 000 złotych netto miesięcznie, to kwota przyznanego zadośćuczynienia odpowiada średnio 57 krotnej wartości miesięcznego zarobku powoda, dlatego stanowi dla niego realną wartość ekonomiczną i spełnia funkcję kompensacyjną.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że na poczet przyjętej kwoty zadośćuczynienia 150.000 złotych należy zaliczyć kwotę 7.330 złotych, wypłaconą już w ramach uzyskanych przez powoda świadczeń ubezpieczenia NW oraz z ubezpieczenia z tytułu wypadku przy pracy, co ogranicza należne zadośćuczynienie do kwoty 142.670 złotych. Tak ustalone świadczenie powinno zostać zmniejszone o ustalony 20 % stopień przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku. Ostatecznie, oceniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że powód winien otrzymać tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 114.136 złotych z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2013 roku, bowiem poszkodowany zgłosił wobec pracodawcy swoje roszczenia związane z wypadkiem przy pracy, żądając wypłaty stosownych świadczeń w terminie miesiąca od otrzymania wezwania. Dalej idące roszczenie o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy uznał za niezasadne. O powyższym orzekł na podstawie art. 445 § 1 k. c.

W zakresie roszczenia o rentę wyrównawczą Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 444 § 2 k.c. Podkreślił, że uwzględniając świadczenia rentowe uzyskiwane przez powoda, hipotetyczną wysokość zarobków w Spółce (...) i nie tracąc z pola widzenia 20% przyczynienia, należy stwierdzić że od lipca 2012 roku i dalej, ustalone przez sąd miesięczne dochody netto, które winien uzyskiwać poszkodowany przewyższają hipotetyczne miesięczne dochody netto, które P. W. otrzymywałby w sytuacji kontynuacji poprzedniego zatrudnienia na tych samych warunkach pracy

i płacy, nawet przy ewentualnym wzroście ww. gratyfikacji. Sąd Okręgowy podniósł również, że (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Z. zaliczył P. W. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności jedynie do 4 kwietnia 2015 roku. Z tych to łącznie powodów brak jest podstaw faktycznych i prawnych do przyznania powodowi prawa do renty wyrównawczej, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części.

Żądanie renty na zwiększone potrzeby po 500 złotych miesięcznie od 1 marca 2013 roku, na którą składają się koszty koniecznej opieki, opłacenia wizyt lekarskich, koszty dojazdów na badania, zabiegów oraz zakupu leków powód wywodzi również z dyspozycji § 2 art. 444 k.c. Na podstawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że od marca 2013 roku jedynymi zwiększonymi potrzebami P. W. są wizyty lekarskie w zakresie przewlekłego leczenia specjalistycznego, obecnie neurologa i neuropsychologa w P. i w Ł., raz w miesiącu u każdego specjalisty. Jak to wskazał poszkodowany, każda taka wizyta to wydatek średnio 150 złotych, przy czym powód dowożony jest przez żonę własnym samochodem. P. W. nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność koniecznej opieki osoby trzeciej od marca 2013 roku, nie wykazał również konieczności kosztownej terapii farmakologicznej za wyjątkiem standardowych leków, na co wskazali biegli. Tak więc, oceniając rzeczywisty rozmiar zwiększonych potrzeb na 300 złotych miesięcznie, uwzględniając 20% przyczynienia (300 zł x 20%), Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie renty na zwiększone potrzeby jedynie do wysokości 240 złotych miesięcznie poczynając od 1 marca 2013 roku, zaś w pozostałym zakresie ww. roszczenie na podstawie § 2 art. 444 k.c. oddalił.

Z uwagi na niezakończony proces i potrzebę dalszej terapii Sąd pierwszej instancji uwzględnił także żądanie pozwu w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze ewentualne skutki zdarzenia z dnia 15 grudnia 2010 r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w zakresie zadośćuczynienia ponad kwotę 12.000 zł, w zakresie renty na zwiększone potrzeby ponad kwotę 60 zł miesięcznie, a także w zakresie odsetek ustawowych od zasądzonych należności z tytułu zadośćuczynienia i renty za okres do dnia wyrokowania, zarzucając mu naruszenie:

- 1) prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że uszkodzenie ciała którego doznał powód nakazuje zasadnym określenie wysokości zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł;
- 2) prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie że P. W. przyczynił się do wypadku w sytuacji gdy zaistniał on z jego winy, przy braku winy czy przyczynienia ze stron (...) Spółki z o.o.;
- 3) prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, nieuwzględniającego treści zgromadzonego materiału dowodowego, i wybiórczą ocenę materiału dowodowego;
- 4) prawa materialnego tj. art. 481 k.c. - poprzez przyjęcie, że strona powodowa prawidłowo wykazała tak zasadność i wartość dochodzonego roszczenia, z nieuwzględnieniem materiału dowodowego co spowodowało zasądzenie odsetek od innej daty niż data wydania orzeczenia.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 przez zmniejszenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia do kwoty 12.000 zł, oraz przyjęcie, że powodowi odsetki należą się od dnia wyrokowania tj. 9 września 2015 r., zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 przez zmniejszenie zasądzonej kwoty renty do 60 zł, oraz przyjęcie że powodowi odsetki należą się od dnia wyrokowania tj. 9 września 2015 r. oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sadowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania przed Sadem II instancji, jako kosztów procesu.

W uzasadnieniu apelacji strona pozwana wyraziła pogląd, że zadośćuczynienia na rzecz powoda nie powinno przekroczyć kwoty 60.000 zł, a stopień przyczynienia poszkodowanego należy ustalić na poziomie 80 %.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 28.534 zł tytułem zadośćuczynienia (pkt 1 w zw. z pkt 4 tenoru wyroku) oraz kwoty 60 zł tytułem renty miesięcznej na zwiększone potrzeby płatnej od 1 marca 2013 r. i na przyszłość (pkt 2 tenoru w zw. z pkt 4 wyroku), a nadto w części dotyczącej wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami (pkt 5 tenoru wyroku), zarzucając mu:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności zaś dowolne przyjęcie, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy wymowa materiału dowodowego sprawy nie daje podstaw do takiej konkluzji,

b) art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. przez odstąpienie od stosunkowego rozdzielania kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zastosowanie zasady wzajemnego zniesienia kosztów, w sytuacji gdy powód wygrał sprawę co najmniej w 70%.

2) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, polegające na redukcji zasądzonych - tytułem zadośćuczynienia oraz renty na zwiększone potrzeby - sum pieniężnych o stopień przyczynienia się powoda ustalony na poziomie 20%, w sytuacji gdy relewantne okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza brak znamion obiektywnie nieprawidłowego zachowania się poszkodowanego oraz widoczna prima facie wina pracodawcy, który nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy przemawiają przeciwko zmniejszeniu zasądzonych na rzecz powoda świadczeń.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 142.670 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty, tytułem renty na zwiększone potrzeby kwoty po 300 złotych miesięcznie, poczynając od 1 marca 2013 r. i na przyszłość, płatnej z góry do 10. dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2013 r., co do rat wówczas wymagalnych oraz w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat na przyszłość oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 sierpnia 2016 r. pełnomocnik powoda oświadczył, że prawidłowo wyliczona wartość przedmiotu zaskarżenia w zakresie punktu 1 wyroku zamyka się kwotą 13.464 zł, a żądanie apelacji w zakresie zadośćuczynienia dotyczy uwzględnienia w całości dochodzonego z tego tytułu roszczenia tj. kwoty 127.600 zł, a nie omyłkowo wskazanej w apelacji kwoty 142.670 złotych.

W oparciu o materiał dowodowy zebrany przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił co następuje:

W styczniu 2011 r. powód uczestniczył w balu karnawałowym (zeznanie świadka Ź. F. (protokół elektroniczny rozprawy z dnia 9 października 2013 r. – 00:35:00 i nast. min. nagrania). W lutym 2011 r. powód pomagał w zorganizowaniu turnieju gry w kręgle w kręgielni prowadzonej przez jego żonę, przyjmował zapisy na tą imprezę (wydruk strony internetowej k 120). W listopadzie 2012 r. uczestniczył w zorganizowaniu rozgrywek gry w kręgle uczestników Hufca Pracy (wydruk strony internetowej k 121 -122).

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny dokonał na podstawie powołanych dowodów, których prawdziwości powód w żaden sposób nie zaprzeczył.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest jedynie częściowo uzasadniona, natomiast zarzuty apelacji powoda okazały się bezzasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, nie sposób odmówić zasadności wywiedzionemu przez skarżącego zarzutowi naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., w tym zakresie, w jakim skarżący wskazywał na pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych tych dowodów zgłoszonych w odpowiedzi na pozew i przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji, które zmierzały do wykazania aktywności społecznej powoda po zdarzeniu z dnia 15 grudnia 2010 r. Rację ma także apelujący zwracając uwagę, iż mimo włączenia do podstawy faktycznej konkluzji opinii biegłego lekarza neurologa i biegłej lekarz neurolog ze specjalnością rehabilitacji medycznej Sąd pierwszej instancji nie wyprowadził ze wskazanych dowodów tych wniosków, które pozostawały wyłącznie w sferze specjalizacji medycznej biegłych, a tym samym nie kolidowały z uznanymi za wiarygodne i miarodajne opiniami biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w żaden sposób nie odniósł się do zeznań świadka Ż. F. oraz do załączonych przez stronę pozwaną wydruków ze stron internetowych, a zatem do tych dowodów, które potwierdzały, iż mimo doznanego urazu powód w ograniczonym zakresie uczestniczył w życiu towarzyskim, angażował się w przedsięwzięcia związane z działalnością gospodarczą prowadzoną przez jego żonę. Należy zatem uznać, iż z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji pozostawił poza swoją oceną część zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Powód nie podważył skutecznie ani mocy dowodowej, ani wiarygodności analizowanych dowodów. Nie budzi przy tym wątpliwości, że okoliczności, które strona pozwana wykazała za pomocą powyższych środków dowodowych, objęte są dyspozycją art. 227 k.p.c. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, czyniąc dodatkowe własne ustalenia na podstawie dowodu z zeznań świadka Ż. F. oraz załączonych przez stronę pozwaną wydruków ze stron internetowych.

Naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może polegać także na wyprowadzeniu z dowodów obdarzonych przez Sąd mocą dowodową i wiarygodnością wadliwych lub niepełnych wniosków. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie, bowiem Sąd pierwszej instancji mimo przyjęcia do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i rehabilitacji medycznej, niedostatecznie rozważył wnioski płynące z ich konkluzji. Koncentrując się na sprzeczności między wnioskami opinii biegłego lekarza psychiatry i biegłego lekarza neurologa co do podstaw uznania długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda, Sąd Okręgowy poza sferą swych rozważań pozostawił te wnioski opinii biegłego lekarza neurologa i biegłej lekarza neurologa ze specjalnością rehabilitacji medycznej, które dotyczą wyłącznie ich specjalizacji i w sposób oczywisty pozostają poza sferą oceny biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Nie wymaga pogłębionych rozważań teza, że biegły psychiatra czy też psycholog nie są powołani i uprawnieni do diagnozowania ewentualnych neurologicznych uwarunkowań sugerowanego przez powoda osłabienia napięcia mięśniowego w prawej ręce, czy też neurologicznych przyczyn drżenia rąk. W rezultacie aprobatą dla konkluzji opinii biegłych psychologa i psychiatry w zakresie stwierdzonych u powoda następstw zdarzenia z dnia 15 grudnia 2010 r. w postaci organicznych zaburzeń nastroju, nie daje podstaw do pominięcia ustaleń opinii pozostałych biegłych jednoznacznie wskazujących, że u powoda nie stwierdzono w badaniach klinicznych i obrazowych żadnych uszkodzeń (...) skutkujących powikłaniami neurologicznymi, uszkodzeń układu nerwowego obwodowego czy urazu kręgosłupa, nie rozpoznano także osłabienia mięśniowego prawej ręki oraz schorzeń neurologicznych, które skutkowałyby drżeniem obu rąk. Biegli neurolog i neurolog ze specjalnością rehabilitacji medycznej nie stwierdzili u powoda objawów powikłań korzeniowych zmian pourazowych kręgosłupa szyjnego, czy też objawów ubytkowych, które mogą być pozostałością po takich objawach. Biegła dr A. K. wprost podała, że u powoda nie występują istotne zaburzenia funkcji układu ruchu, nie wymaga on rehabilitacji. Jedyne opisywane przez nią odchylenie w postaci drżenia rąk zostało zdiagnozowane jako objaw czynnościowy, związany wyłącznie z zaburzeniami lękowymi i nerwicowymi. Podobnej klasyfikacji tej dolegliwości (objaw czynnościowy nie związany z powikłaniami neurologicznymi) dokonał w swej opinii biegły dr J. Z.. Skoro biegli z zakresu neurologii i rehabilitacji

medycznej w zakresie swojej specjalności nie dostrzegli u powoda żadnych schorzeń neurologicznych wymagających terapii, krytycznie wypada odnieść się do sygnalizowanej w opinii biegłej psycholog oraz w opinii biegłego lekarza psychiatry konieczności kontynuowania przez powoda leczenia neurologicznego. Wydaje się przy tym, iż w opinii uzupełniającej biegły dr J. T. potwierdza, że uraz głowy, jakiego doznał powód, był przyczyną uszkodzenia mózgu, które skutkuje powikłaniami psychiatrycznymi, nie negując jednak opinii biegłego lekarza neurologa, że uraz ten nie daje powikłań neurologicznych. Jednocześnie biegły nie wyjaśnia w żaden sposób, dlaczego - w jego ocenie - zasadna jest kontynuacja leczenia neurologicznego, prowadzonego oprócz terapii neuropsychologicznej czy psychologicznej oraz wyraźnie podkreślonej przez biegłego konieczności wdrożenia leczenia psychiatrycznego.

Opisane wyżej uchybienia w zakresie oceny dowodów przełożyły się ostatecznie na sferę stosowania prawa materialnego. Wypada bowiem zgodzić się z pozwanym, iż w realiach sporu zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę zostało ustalone z naruszeniem dyspozycji art. 445 § 1 k.c.

Zgodnie z poglądami orzecznictwa i doktryny, ingerencja sądu odwoławczego w przyznane stronie zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z 18 listopada 2004r. w sprawie ICK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012r. w sprawie IACa 351/12, Lex Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006r. w sprawie I ACa 161/06, Lex 278433). Jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie, bowiem ustalając zakres krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia kompensującego tą postać szkody, Sąd pierwszej instancji niedostatecznie rozważył wszystkie okoliczności sporu. Koncentrując się na długotrwałych następstwach w sferze psychiki powoda, pominął opisany wyżej brak neurologicznych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, poddany wszechstronnej i pogłębionej analizie, nie daje podstaw dla ustalenia, że u powoda występuje rzeczywiste, a nie jedynie subiektywnie postrzegane, osłabienie napięcia mięśniowego prawej ręki, brak jest również przesłanek dla oceny zdiagnozowanego drżenia rąk jako objawu odrębnego od organicznych zaburzeń nastroju. Ponadto Sąd pierwszej instancji bezkrytycznie podszedł do całkowitej zmiany sposobu funkcjonowania powoda po zdarzeniu z dnia 15 grudnia 2010 r., nie dostrzegając, że nie wszystkie opisywane przez P. W. zachowania pozostają w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym z wypadkiem. Przede wszystkim podkreślić należy, że powód nie utracił w sposób całkowity zdolności do pracy zarobkowej. A zatem brak jakiegokolwiek zatrudnienia i brak zaangażowania w jego poszukiwanie nie mogą być traktowane jako skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę i tym samym wpływać na wysokość przyznanego zadośćuczynienia. Podobnie ocenić należy całkowite wycofanie się powoda z prac związanych z utrzymaniem domu i jego otoczenia. Z żadnej z wydanych w toku postępowania opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny nie wynikają ograniczenia w tym zakresie. Powód nie wymaga aktualnie pomocy ze strony osób trzecich, nie ma żadnych istotnych ograniczeń w sferze narządów ruchu, jest osobą samodzielną. Warto zauważyć, że wskazywane okresowe zaburzenia koncentracji i pamięci, zaburzenia lękowe nie stanowią przeszkody w podjęciu prostej pracy zarobkowej czy w samodzielnym prowadzeniu przez powoda pojazdów mechanicznych w ruchu drogowym. Wydaje się zatem, że tym bardziej nie utrudniają one obsługi o wiele mniej skomplikowanych urządzeń służących do utrzymania czystości w domu czy pielęgnacji ogrodu. Z poczynionych dodatkowych ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego wynika również, iż po wypadku powód nie wycofał się całkowicie z życia towarzyskiego i z wszelkiej społecznej aktywności.

W rozważaniach poświęconych wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy nie uwzględnił także i tej okoliczności, że w świetle opinii biegłego psychiatry powód wymaga leczenia psychiatrycznego, które może wpłynąć na poprawę jego stanu zdrowia. Z akt sprawy nie wynika jednak, by mimo wskazań biegłego powód podjął tego rodzaju leczenie, wykorzystując tym samym wszelkie możliwości ograniczenia następstw wypadku z dnia 15 grudnia 2010 r. W swej opinii biegły lekarz psychiatra nie wykluczył poprawy w funkcjonowaniu życiowym powoda, dlatego też ustalony

procentowo uszczerbek na zdrowiu określił jako długotrwały, a nie jednoznacznie utrwalony. Podobnie dalszej okresowej oceny wymagają rokowania co do zdolności powoda do pracy zarobkowej.

Z kolei z opinii biegłych lekarza neurologa i lekarza neurologa ze specjalnością rehabilitacji medycznej wynika, że powód jedynie przez okres około 6 miesięcy po wypadku odczuwał cierpienia fizyczne ocenione jako umiarkowane, aktualnie zakres cierpień fizycznych oceniono jako mierny.

Wszystkie te okoliczności wskazują, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd pierwszej instancji w kwocie 150.000 zł uznać należy za rażąco zawyżone. Powyższą ocenę dodatkowo potwierdzenia odwołanie do posiłkowego kryterium, jakim jest poziom tego rodzaju świadczeń zasądzanych w sprawach o zbliżonym stanie faktycznym. Nie kwestionując dotkliwych i długotrwałych następstw wypadku w sferze psychiki powoda, utraty możliwości wykonywania pracy w wyuczonym zawodzie, czy zaburzeń w dotychczasowym funkcjonowaniu poszkodowanego w życiu rodzinnym i społecznym, nie sposób jednak pominąć, iż P. W. postaje osobą samodzielną, nie istnieją żadne obiektywne wskazania dla całkowitego wyłączenia jego udziału w prowadzeniu gospodarstwa domowego, czy zaangażowania w większym stopniu w życie towarzyskie lub społeczne. Powód zachował także częściową zdolność do pracy zarobkowej, a stan jego zdrowia może ulec poprawie. W tym stanie rzeczy za adekwatne do rozmiaru doznanego krzywdy należało uznać zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, która w pełni realizuje funkcję kompensacyjną tego świadczenia. Zadośćuczynienie w tej wysokości niewątpliwie przedstawia realną wartość dla pokrzywdzonego i uwzględnia stosunki majątkowe panujące aktualnie w społeczeństwie. Dalej idące żądanie apelacji pozwanego nie uwzględnia wszystkich okoliczności sporu i kompleksowego charakteru zadośćuczynienia, które z istoty swej powinno rekompensować wszystkie nie tylko już doznane, ale i przyszłe ujemne przeżycia powoda związane z wypadkiem z dnia 15 grudnia 2010 r.

Niezasadne pozostają natomiast pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego podniesione w apelacji strony pozwanej. W szczególności nie sposób zaaprobować tezy, iż w rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy naruszył dyspozycję art. 362 k.c. w sposób opisany przez skarżącego. Uważna lektura uzasadnienia apelacji wskazuje, że pozwany zakład ubezpieczeń całkowicie błędnie poszukuje podstaw dla miarkowania należnych powodowi świadczeń odszkodowawczych w braku winy czy „przyczynienia” pracodawcy, za którego odpowiedzialność na zasadzie art. 822 § 1 k.c. ponosi (...) S.A. w W.. Z ustaleń faktycznych i rozważań Sądu pierwszej instancji, których żadna ze stron nie kwestionuje na etapie postępowania apelacyjnego, jednoznacznie wynika, że pracodawca powoda - (...) Spółka z o.o. w G. jest sprawcą szkody, który ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. tj. na zasadzie ryzyka. W tym stanie rzeczy o żadnym „przyczynieniu” pracodawcy co do zasady nie może być mowy, bowiem w świetle przepisu art. 362 k.c. przyczynienie do powstania lub zwiększenia szkody jest pojęciem, które należy odnosić wyłącznie do zachowania poszkodowanego. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wyklucza także potrzebę wykazywania winy sprawcy szkody, a zatem w ewentualnym braku jego winy nie sposób upatrywać przesłanek dla zmniejszenia należnych powodowi świadczeń. Cytując w apelacji fragmenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku, skarżący pomija jednak tę część rozważań Sądu Okręgowego, które wskazywały, że mimo dopełnienia przez Spółkę (...) obowiązków w zakresie odpowiedniego wyposażenia pomieszczenia hali mechanicznej w płytki podłogowe, zapewnienia prawidłowych warunków BHP i przeszkolenia pracowników, nie dopełniono obowiązku nadzoru nad pracownikiem, któremu w dniu 15 grudnia 2010 r. bezpośrednio powierzono czynności związane z uprzątnięciem wody gromadzącej się na podłodze w hali, w której powód świadczył pracę. Choć pracownik ten – P. D. (1) podejmował działania zmierzające do usuwania wody gromadzącej się w hali, to jednak czynił to nie w pełni skutecznie. Świadczy o tym ustalenie, że w chwili zdarzenia na podłodze stanowiącej ciąg komunikacyjny do stołówki znajdowała się woda. Pracodawca zdawał sobie sprawę, że z uwagi na strukturę płytek całkowite osuszenie podłoża przy użyciu zgarniaczy wody może nie być możliwe, stąd identyfikował zagrożenie w postaci poślizgnięcia się na mokrej posadzce. Identyfikacja ryzyka zawodowego obligowała go jednak do zapewnienia szczególnie starannego wykonywania czynności porządkowych, które prowadziły do osuszenia podłogi i tym samym do eliminacji zagrożenia upadkiem. Po stronie pracodawcy powoda doszło zatem do zawinionego zachowania, przy czym niewątpliwie zawinienie to miało charakter nieumyślny. Warto zaznaczyć, że ustalenia Sądu Okręgowego oparte na protokole powypadkowym oraz opinii biegłego sądowego z zakresu BHP, nie wyłączają potrzeby i możliwości przypisania pracodawcy winy w ujęciu prawa cywilnego.

Przy ocenie stopnia zmniejszenia zadośćuczynienia i renty na zwiększone potrzeby należnych powodowi nie sposób także pominąć, że w wyniku zdarzenia z dnia 15 grudnia 2010 r. P. W. poniósł szkodę na osobie w postaci rozstroju zdrowia. W orzecznictwie jednolicie przyjmuje się, że uszkodzenie ciała czy trwały rozstrój zdrowia i związane z tym cierpienia w zasadzie wykluczają zamiarkowanie zadośćuczynienia do symbolicznych rozmiarów, nawet jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania wypadku w znacznym stopniu (podobnie SN w wyroku z dnia 24 czerwca 2013 r. w sprawie II PK 352/12, LEX nr 1350306).

W świetle powyższych rozważań, przy uwzględnieniu przyczyn zdarzenia leżących po stronie powoda, o czym w dalszej części rozważań, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że należne P. W. świadczenia powinny ulec zmniejszeniu jedynie o 20 %.

Nietrafne pozostają również wywody apelacji pozwanego w zakresie zarzutu naruszenia przepisu art. 481 § 1 k.c. Stosownie do treści powołanego przepisu odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W tym ujęciu odsetki stanowią w zasadzie minimalną rekompensatę uszczerbku doznanego przez wierzyciela, wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. W razie zwłoki dłużnika wierzyciel może bowiem żądać nadto naprawienia szkody na zasadach ogólnych po myśli art. 481 § 3 k.c. Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym świadczenie stało się wymagalne. Stosownie do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Tak więc z braku innych danych co do ustalenia terminu wymagalności świadczenia, termin ten określa jednostronnie wierzyciel. Wezwanie dłużnika do wykonania ma charakter oświadczenia woli, a jego złożenie uzupełnia treść istniejącego między stronami stosunku prawnego, przy czym zobowiązanie dotychczas bezterminowe staje się zobowiązaniem terminowym. W przypadku umów ubezpieczenia, termin spełnienia świadczenia jest uregulowany w art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie umówiono się inaczej, zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Wyjątek od tej reguły określa art. 817 § 2 k.c. stanowiąc, że jedynie, gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności, wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Uzupełnieniem regulacji kodeksowej jest art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który reguluje termin spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela i zgodnie z powołanym przepisem zasadą jest, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy nie można zgodzić się ze skarżącym, że odsetki ustawowe od zasądanego zadośćuczynienia i wymagalnych przed dniem 16 kwietnia 2013 r. rat renty na zwiększone potrzeby należą się powodowi dopiero od dnia wyrokowania. Świadczenie o charakterze bezterminowym jest wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia. Wtedy bowiem staje się ono zobowiązaniem terminowym i dłużnik, którym jest zakład ubezpieczeń, powinien je spełnić w postępowaniu likwidacyjnym. Ryzyko wdania się w spór nie może obciążać wierzyciela, który uprawniony jest do dochodzenia określonej wysokości świadczeń już w dacie, kiedy te roszczenia zgłosił. Zasądzanie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiło nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z zapłatą należnego od niego świadczenia pieniężnego, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.02.2000 roku, sygn. akt II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 października 2013 roku, sygn. akt I ACa 422/13, LEX nr 1383435). Skarżący pomija w swych rozważaniach, że krzywda powoda istniała i była już znana w chwili wezwania do zapłaty, a orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, nie zaś konstytutywnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, LEX nr 602683 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.08.2012 r., sygn. akt I CSK 2/12, LEX nr 1228578).

W orzecznictwie podkreśla się, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze (tak m.in. wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie I CSK 243/10, LEX nr 848109).

O odmiennej wykładni przepisu art. 481 § 1 k.c. nie przesądza także konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność rozmiaru szkody. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 2012 r. w sprawie V CSK 57/11, LEX nr 1147804).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezasadne pozostają zarzuty apelacji wywiedzionej przez powoda, która koncentruje się na kwestionowaniu przyczynienia poszkodowanego, a także rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Chybiony pozostaje zwłaszcza zarzut naruszenia przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. Powód nie zdołał w żadnej mierze zakwestionować ani kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) określonych w powołanym przepisie, ani dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny, jak i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych oraz wywiedzionych wniosków.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wykazać w wywiedzionej apelacji, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Apelujący nie przedstawił jurydycznych argumentów, które mogłyby podważyć ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W realiach sporu Sąd Okręgowy z zebranych dowodów wyprowadził logicznie poprawny i weryfikowalny w świetle zasad doświadczenia życiowego wniosek, że powód swym zachowaniem przyczynił się do powstania szkody. W świetle wypracowanego w judykaturze poglądu, przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby takich rozmiarów (por. wyrok SN z dnia 7 maja 2010 r. w sprawie III CSK 229/09, LEX nr 602264). Bezsposornie, gdyby nie zachowanie powoda, który pośpiesznie, szybkim krokiem i bez zachowania należytej ostrożności udawał się do pomieszczenia socjalnego, do wypadku z dnia 15 grudnia 2010 r. by nie doszło. Między zachowaniem powoda a szkodą występuje zatem weryfikowalna na etapie ustaleń faktycznych zależność przyczynowo – skutkowa. Nie sposób zatem uznać, że doszło w tej materii do uchybienia regułom swobodnej oceny dowodów. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że po zdarzeniu sam powód dostrzegł tego rodzaju związek, w uwagach do protokołu powypadkowego wskazując jako „pośrednią” przyczynę wypadku swój pośpiech.

Poza zakresem zastosowania przepisu art. 233 § 1 k.p.c. leży natomiast ocena zachowania powoda w kategoriach jego obiektywnej poprawności czy też zawinienia. Te bowiem elementy mają znaczenie dopiero w ramach miarkowania odszkodowania. Samo ustalenie przyczynienia poszkodowanego jako elementu stanu faktycznego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, nie przesądza także o stopniu tego zmniejszenia.

Dalsze wywody apelacji, dotyczące winy pracodawcy i sugerowanego braku obiektywnej nieprawidłowości zachowania powoda podlegają rozważaniu w ramach zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 362 k.c., stanowią bowiem kryteria zmniejszenia odszkodowania po uprzednim wiążącym ustaleniu zależności między zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody. W tym zakresie ponownie wypada przypomnieć, że odpowiedzialność pracodawcy, za którego na zasadzie art. 822 § 1 k.c. odpowiedzialność ponosi pozwany, oparta jest na przepisie art. 435 § 1 k.c. i zasadzie ryzyka. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 września 2003 r. w sprawie IV CKN 481/01 (LEX nr 602300), interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. – obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego – wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Wbrew wywodom apelacji, zachowaniu powoda w dniu 15 grudnia 2010 r. z pewnością można przypisać cechy obiektywnej nieprawidłowości. Przede wszystkim powód, który od rana pracował w hali mechaniki pojazdowej, widział panujące w niej warunki i to, że na podłodze osadza się woda, której źródłem był topniejący śnieg z samochodów wjeżdżających do hali. Mokra posadzka w okresie zimowym stanowiła zaś zidentyfikowane przez pracodawcę ryzyko zawodowe, o którym powód został poinformowany, co potwierdził własnoręcznym podpisem. W tym stanie rzeczy zachowanie powoda, który znając zagrożenie poruszał się po hali szybkim krokiem, bez dostatecznej obserwacji podłoża i bez zachowania szczególnej ostrożności można uznać za obiektywnie nieprawidłowe. Co więcej, nawet przy braku oceny ryzyka zawodowego, zwykle reguły doświadczenia życiowego skłaniają do szczególnej ostrożności przy poruszaniu się po mokrym podłożu. Nie bez znaczenia pozostaje i ta okoliczność, że P. D. (1) – osoba odpowiedzialna za utrzymanie porządku był w chwili zdarzenia uczeniem powoda i podlegał jego bezpośredniemu nadzorowi – niezależnie od nadzoru wykonywanego przez kierownika stacji (vide zeznania świadka P. D. k 135). Bezpośrednio przed wypadkiem P. D. (1) współpracował z powodem przy jego stanowisku pracy, powód miał zatem także możliwość obserwowania, czy i jakie czynności porządkowe podejmuje jego uczeń.

Zmniejszenia świadczeń odszkodowawczych w oparciu o przepis art. 362 k.c. nie wyłącza okoliczność, iż pracodawcy, którego odpowiedzialność deliktowa oparta jest na zasadzie ryzyka, można przypisać zawinione zachowanie w zakresie braku należytego nadzoru nad pracownikiem zobligowanym do dbania o czystość i usuwanie gromadzącej się na posadzce wody. Okoliczność ta wpływa jedynie na zmniejszenie stopnia miarkowania świadczeń, czemu dał wyraz Sąd Apelacyjny oceniając zarzuty apelacji strony pozwanej.

W podsumowaniu dotychczasowych wywodów należy uznać, że także apelacja powoda nie zawiera zarzutów, które mogłyby podważyć trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji o miarkowaniu na zasadzie art. 362 k.c. świadczeń odszkodowawczych o 20 %.

W świetle przedstawionej argumentacji zadośćuczynienie należne powodowi na podstawie art. 445 § 1 k.c. w kwocie 100.000 zł podlega zmniejszeniu o ustalony stopień przyczynienia (20%), co daje kwotę 80.000 zł. Należność, zgodnie ze stanowiskiem samego powoda wyrażonym w pozwie i zaaprobowanym przez Sąd pierwszej instancji, podlega przy tym dalszemu pomniejszeniu o świadczenia wypłacone przez ZUS oraz kwotę 2.000 zł wypłaconą przez pozwanego w postępowaniu wyjaśniającym. Po rozliczeniu tych należności z należnym powodowi odszkodowaniem (vide uzasadnienie zaskarżonego wyroku k 529), do potrącenia pozostaje nadal kwota 7.330 zł. Po jej odliczeniu od zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł, roszczenie pozwu z tego tytułu jest uzasadnione do kwoty 72.670 zł.

Modyfikacja rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do meritum sporu sprawia, że bezprzedmiotowe pozostają pozostałe zarzuty apelacji powoda oparte na naruszeniu przepisów art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Ostatecznie bowiem żądanie pozwu zostało uwzględnione w około 46 %, co w pełni uzasadnia zniesienie między stronami kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji.

Mając powyższe na uwadze, z apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że obniżył zasądzoną kwotę 114.136 zł do kwoty 72.670 zł, oddalając w pozostałej części powództwo w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie.

Apelacja strony pozwanej w pozostałej części oraz apelacja powoda w całości podlegały oddaleniu jako bezzasadne z mocy art. 385 k.p.c.

Na etapie postępowania apelacyjnego powód uległ co do swojej apelacji, a także w około 40 % co do apelacji strony pozwanej. W wyniku stosunkowego rozdziału kosztów powód byłby zatem zobligowany do częściowego zwrotu kosztów na rzecz pozwanego. Mając jednak na uwadze jego sytuację zdrowotną, brak zatrudnienia, a także uwzględniając charakter roszczenia o zadośćuczynienia, którego ustalenie ostatecznie należy do decyzji sądu, Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążenia P. W. kosztami postępowania apelacyjnego.